WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 27 Kwietnia / 9 Maja №. 36. Rok 1859.

UWAGI

dotyczące postępowania młodzieży, początkowo się kształcącej w zawodzie gospodarskim, czyli na praktyce gospodarskiéj.

(Dalszy ciąg i dokończenie).

Te więc powody przemawiają, aby praktykanci bez wakacyj rozpoczynali swe gospodarskie zatrudnienia. Następnie, aby zatrudnienia praktykanta nie były bezowocne dla niego, powinien koniecznie bez wyboru zaczynać od najprostszych; to jest najprzód bezwarunkowo i stale zacząć od obowiązków pisarza magazynowego i te najskrupulatniéj pełnić, przynajmniéj przez rok jeden, a powtóre, obok powyższego zatrudnienia, nie stale może, ale w większéj części zastępować karbowego, lub też ekonoma, w dozorowaniu z wszelką starannością uprawy gruntów pod oziminy, a szczególniéj gruntów ugorowych.

Jak w pierwszym razie, ani ćwierć zboża, ani funt żelaza, ani wóz, pług, lub brona, a nawet najmniejszy szczegół, jako to: lina, lub postronek bez jego wiedzy przyjętemi, lub wydanemi z magazynu być nie powinny, tak znowu w drugim razie, to jest w czynnościach ekonoma, lub karbowego, miejsce gdzie uprawiają ugor, to jest gdzie orzą i bronują, cel jednéj i drugiéj czynności, i ilość dokonanéj roboty w stosunku jednego pługa i jednéj fornalki, dokładność wykończenia i t. p., nie powinny ujść bacznego oka praktykanta i jego ciekawości w wypytywaniu się śmiałém, bez żadnéj zarozumiałości, o wszelkie wątpliwe dla niego szczegóły, czy to swojego pryncypała, lub rządcy, czy też wreszcie ekonoma lub karbowego, a odebrane odpowiedzi lub tłómaczenie rzuconych przez niego kwestyj, z uwagą wysłuchać powinien, aby w następstwie umiał je ocenić i wątpliwości swoje wyjaśnić.

Te czynności zajmą praktykantowi trzy części czasu, a czwarta pozostanie mu do poznania innych zatrudnień, jako to: pielenia, okopywania, zbioru siana lub koniczyn, a szczególniéj sposobu ich suszenia, następnie sprzęt zbóż i t. p., które to czynności powinny uzupełniać zatrudnienia chętnego praktykanta.

Jeżeli w wykonaniu powyższych czynności zdawałoby się praktykantowi napotykać na jakieś trudności, te powstaćby tylko mogły z nieumiejętnego i nietrafnego rozłożenia czasu, co łatwo mu także usunąć, skoro tylko przyjmie w wykonaniu swych zatrudnień następujące warunki:

1. Chętnie i dokładnie wysłuchać dyspozycyj, wydawanych przez zarządzającego ekonomowi i karbowemu, aby następnego dnia wiedzieć, co potrzeba załatwić w domu i co się ma robić w polu, a mianowicie gdzie, jakim sposobem i przez kogo.

2. Rano, to jest w lecie przed wschodem słońca, a w zimie o godzinie najpóźniej piątéj, wstać.

3. Chcieć wiedzieć co każdego dnia powinno się wydać z magazynu lub przyjąć, nie czekając na przypomnienie rządcy; a załatwić to stosownie do potrzeb i okoliczności miejscowych, w czasie najstosowniejszym, to jest rano albo w południe, lub téż przed wieczorem.

4. Winien praktykant starać się poznać każdego z ludzi pracujących w tym folwarku, tak wiejskich, jak i dworskich, aby ich umiał przy każdém zatrudnieniu kontrolować i o każdym, czy to wyrobniku, czy służącym wiedzieć w każdéj chwili, czy się znajduje u roboty lub nie, czy nie pozostał w domu z przyczyny choroby lub może próżniactwa, a jeżeli jest przy pracy, co robi, gdzie i czy dobrze i t. p.

5. Nakoniec, każdodziennie zapisywać księgę robocizny, księgę magazynu i dziennik czynności gospodarskich, jeżeli ten w tym majątku jest prowadzony; a jeżeli nie, to go zaprowadzić i w ten sposób czynności zapisywać, aby wymienioném było każdodziennie, jaka była wydana dyspozycya na dzień następny; czy była wykonana dyspozycya z dnia poprzedniego. Tu wymienić szczegółowo każdą robotę, czy była wykończona, jak, przez kogo i przy czyim dozorze. A jeżeli roboty nie poszły podług dyspozycyi, wymienić w uwagach, dla czego nastąpiła zmiana. Z takiego dziennika zebrane uwagi ułatwić mogą praktykantowi prowadzenie dziennika czynności, który jak wiemy złożyć winien do Instytutu, a który oprócz tego wiele własnych uwag mieścić w sobie powinien.

Może powyższe pięć punktów, dla początkującego praktykanta, a szczególniéj dla takiego, który nigdy przy gospodarstwie nie był, będą się zdawały za uciążliwe w wykonaniu.

Prawda, jak każden początek jest trudny, tak i tu trudności się znajdą; ale jak tylko od niedzieli, od święta do święta, cały czas poświęcić zechce młody agronom powyższym zatrudnieniom, przytém posłusznym będzie życzeniom swojego przewodnika i zapomni o częstych wizytach i polowaniu, upewniam go, o czém się z doświadczenia własnego i wielu mi znanych kolegów przekonałem, że te początkowe trudności znikną przed nim, i czas będzie mu schodził prędko, zdrowo i wesoło, a co najważniejsza, z pożytkiem dla niego.

W powyższych uwagach wskazałem obowiązki praktykanta mniéj więcéj w miesiącach letnich; w następnych wypada mi zrobić wzmiankę o zatrudnieniach zimowych.

Co do utrzymania porządku w całym gospodarskim magazynie, to jest w śpichrzu i w składzie różnych narzędzi i sprzętów gospodarskich, jak nie mniéj w dopilnowaniu najważniejszych w gospodarstwie rzemieślników, kowala i stelmacha, najgłówniejszy udział mieć winien praktykant; gdyż od tego zależéć będzie jego najbliższe poznanie wszelkich narzędzi i sprzętów gospodarskich, tak pod względem dokładnego, lub niedokładnego ich wykonania przez powyższych rzemieślników, jak nie mniéj ich użyteczności; a powtóre, przy takiém zatrudnieniu polubi porządek, który śmiało powiedzieć mogę, jest podstawą dobrego gospodarstwa. Jak więc w lecie tak i w porze zimowéj praktykant obowiązki pisarza gminnego ściśle pełnić powinien, w miejscu zaś zatrudnień w polu, należy praktykantowi ochoczo zająć się w porze zimowéj dozorowaniem inwentarzy, tak, aby zawsze wiedział w jaki sposób, w jakim czasie, w jakiéj ilości i wielu porcyach dziennie zadawać się powinna pasza koniom, wołom opaśnym lub roboczym, krowom, jałowiznie, owcom i t. p.

Nadto, starać się mu należy poznać, jaki gatunek karmy jest najlepszy i dla jakiego inwentarza.

Jeżeli używane są karmy zastępcze w miejsce siana, jako to: buraki, kartofle, marchew, brukiew i tym podobne, tudzież makuchy, lub jakie zboże w stanie śrótu, w jaki sposób są podawane każdemu inwentarzowi, w jakiéj ilości, i głównie czy z dobrym skutkiem.

Często trafiają się różne choroby między zwierzętami domo-

wemi, te więc potrzeba się starać praktykantowi poznać, już jeżeli może samemu z pomocą poznanéj w Instytucie teoryi, już z pomocą weterynarza, jeżeli będzie; a następnie, szczególniéj w chorobach zwyczajnych, starać się o nabycie wprawy w leczeniu.

Podane tu przezemnie zatrudnienie praktykanta i różne im podobne naprowadzają go na drogę wielu różnych postrzeżeń i doświadczeń, a wtenczas, albo co znajduje do poprawienia, o co nie trudno albo do uznania za godne nauczenia się, o co jeszcze łatwiéj.

Jeżeli w tym majątku, w którym praktykuje młody gospodarz jest gorzelnia, browar, lub olearnia, może mieć także wielką łatwość w bliższém poznaniu tych fabrykacyj, gdyż długie zimowe wieczory wiele mu pozostawią na ten cel czasu.

Co do gorzelni, np. winien praktykant w zimie wstać czasem i o godzinie czwartéj rano, albo i wcześniéj, aby mógł być obecnym przy zacierze, i pytać się wtenczas gorzelanego o każdy szczegół, np. w jakiéj temperaturze utrzymuje zacier w czasie mielenia kartofli; czy przed rozpoczęciem dodaje do zacieru wody, wiele mianowicie w stosunku danéj ilości kartofli, i czy zimnéj lub gorącéj. Następnie, wiele sypie słodu, jakiego, i czy przy rozpoczęciu zacieru, lub późniéj.

Daléj uważać, jaką ma temperaturę zacier po jego ukończeniu. Wiele godzin pozostaje w kadzi, następnie po spuszczeniu na kilsztok, jak długo tam robota zostaje; czy do niéj przed jéj puszczeniem do fermentacyi dodaje wody i wiele. Nakoniec, w jakiéj temperaturze poddaje gorzelany robotę fermentacyi, i w jaki sposób zadaje drożdże v. ferment i t. d.

Ponieważ robienie tak zwanego zamłodu czyli drożdży, jest może przedmiot najważniejszy w fabrykacyi spirytusu, dobrze więc będzie, aby go praktykant poznał praktycznie i następnie uważał, po których drożdżach w pewny sposób robionych jest najlepsza fermentacya. Nakoniec, powinien się nauczyć rozpoznania jaka fermentacya jest najgorsza, a jaka najlepsza. Te i tym podobne szczegóły przy gorzelnictwie, najwięcéj praktykanta obchodzić powinny, gdyż wiadomości teoretyczne pod tym względem nie zawsze są dostateczne.

Oprócz gorzelnictwa, również z korzyścią, a może i większą każdy praktykant starać się powinien poznać i inne fabrykacye, jako to: piwowarstwo, wybijanie oleju, palenie wapna, cegły i t p., gdyż wszystkie takie fakrykacye mogą znaczny wpływ wywierać na gospodarstwo rolne, a tém samém być mu pomocniczemi.

Ponieważ gospodarstwo to tylko zapewnia właściwą intratę, które oparte jest na pewnym i trafnym rachunku, przeto każdy praktykant powinien się starać, nie tylko ściśle poznać wszystkie rachunki gospodarskie obecne, ale nadto uważać i badać plany, pod względem podniesienia gospodarstwa swego pryncypała i jego w razie wiątpliwości o objaśnienie prosić; bo jakkolwiek teorya podaje różne do tego zasady, lecz nigdy okoliczności miejscowych przewidzieć nie jest w stanie, dopiero w praktyce łatwiéj się to wyświeca.

Czasami gospodarstwo ponosi znaczne nakłady na różne melioracye, jako to: na osuszenie lub irrygacye łąk, na drenowanie, robienie różnych pognojów sztucznych, lub marglowanie i t. p., które to nakłady nie zawsze w pierwszym roku dają odpowiedni procent. Tu praktykant ściśle położenie miejsca i inne okoliczności rozważyć powinien, jak niemniéj sposób całego postępowania, aby mógł nabrać pewnéj wprawy w postępowaniu na przyszłość; aby bez zawodu śmieléj i z większą pewnością podobne melioracye umiał zaprowadzić gdzie indziéj, czy to we własnym, lub cudzym majątku.

W drugim roku praktykant, przebywszy rok pierwszy w powyższy sposób, może opuścić stały obowiązek pisarza magazynowego i nie tak szczegółowo trudnić się uprawą gruntów, a zająć się więcéj gospodarstwem ogółowém. A tak, należy mu zwrócić uwagę najprzód na płodozmiany, jakiego są rodzaju; czy są zaprowadzone ze względem na okoliczności miejscowe; czy wybór uprawianych roślin i ich po sobie następstwo są zastosowane do klassy ziemi, którą przy uprawie powinien był poznać; a jeżeliby uważał jakąś niedogodność, wtenczas należy wyjaśnić swoje postrzeżenie pryncypałowi, który albo uwagę jego przyjmie, albo dowodami przekonywającymi wątpliwości usunie.

Należy praktykantowi zwrócić uwagę na wszelką robociznę, a mianowicie jakiego jest rodzaju, to jest, czy pańszczyzniana, czy dworska, tak zwana parobczana, sposób jéj użycia, wyśledzić dogodności i niedogodności jednéj i drugiéj, szczególniéj robocizny sprzężajnéj. Nadto starać się nabyć wprawy praktycznéj w użyciu każdéj z nich, w jéj ustosunkowaniu do rozmaitych czynności gospodarskich. Najważniejszą okolicznością w tym przedmiocie dla praktykanta, będzie bliskie poznanie wszelkich robót gospodarskich wydziałowych, szczególniéj przy użyciu najmu i ustosunkowaniu wynagrodzenia.

Poznawszy różne rodzaje robocizny, starać się potrzeba ocenić jakiego rodzaju robotnik jest najlepszy dla gospodarstwa, ze względem na okoliczności miejscowe, jako to: na ludność, cenę najemnika, wielkość zasług, chęć i rzetelność robotnika i t. p.

Bardzo dobrze jest poznać praktykantowi bliżéj sposób utrzymywania ludzi na dworskim stole i na ordynaryi, gdyż to go naprowadzi na pewne wyrachowania, z których się przekona, jak korzystniéj i dogodniéj dla gospodarstwa, czy utrzymywanie służących na dworskim stole, czy na ordynaryi.

Co do chowu inwentarzy ze strony ogółowéj, powinien praktykant także wiedzieć, dla czego np. w tém gospodarstwie na chów owiec szczególną zwrócono uwagę, a mniéj na chów bydła, i dla czego zaniedbany jest zupełnie wychów młodzieży? Albo przeciwnie, dla czego utrzymuje się tylko inwentarz rogaty w znacznéj ilości, a owiec albo wcale nic, albo prowadzone jest tak zwane gospodarstwo skopowe?

Jeżeli hodowla owiec lub bydła jest prowadzona wzorowo i korzystnie, z poprawieniem np. rass; praktykant powinien bardzo starać się poznać cały sposób postępowania i o wszelkie kwestye wątpliwe w tym przedmiocie odnosić się do pryncypała lub rządcy, aby go objaśnili. Przy wychowie młodzieży także praktykant wprawy nabyć powinien.

Oprócz wymienionych przedmiotów, winnych być celem zatrudnień każdego agronoma, należy mi jeszcze zwrócić uwagę panów praktykantów na sposób spieniężania nabiału, to jest: czy krowy bywają wypuszczane na pacht i pod jakiemi warunkami; czyli też może w miejscu mléko przerabia się na masło i séry, na ryzyko właściciela, lub może mléko wyprzedawaném bywa w naturze. Każdy z tych trzech sposobów korzystania z nabiału, praktykant powinien się starać poznać, i przekonać na dokładnym rachunku, który sposób w pewnych danych okolicznościach można uznać za najlepszy.

Jeżeli praktykant w pierwszym roku zajmie się uprawą i przygotowaniem gruntów pod różne gospodarskie rośliny, szczegółowo, z prawdziwą chęcią, w sposób taki, jak w jednéj z powyższych uwag wskazałem, już tém samém pozna dokładność lub niedokładność, a ztąd użyteczność różnych narzędzi rolniczych, wskutek czego w drugim roku łatwo mu będzie ocenić różne, nawet zagraniczne, czy te mogą być dogodne, które mianowicie z nich i do jakiego celu, a w takim razie dopiero do ich wprowadzenia dążyć.

A tak, skoro praktykant zajmie się gospodarstwem w sposób podany, nie wypuszczając najmniejszego szczegółu, upewnić go śmiem, że nie tylko zatrudnienia takie nie będą się zdawać mu uciążliwemi, ale nawet w braku chęci gospodarstwo stanie się dla niego coraz bardziéj interesowniejszém, a nawet nabędzie zamiłowania w tym przedmiocie, bez czego, śmiało powiedzieć mogę, ani rządnym, ani postępowym, czyli określając jak najkrócéj, dobrym gospodarzem być nie można.

Co do poznania zarządu gospodarstwa przez praktykanta, nie śmiem tu żadnych podawać zasad; to tylko co własném doświadczeniem stwierdziłem, nadmienię, że każdy początkujący praktykant a raczéj gospodarz, powinien wpierw nauczyć się być dobrym wykonawcą, jeżeli zechce umieć dobrze dysponować, to jest kierować gospodarstwem.

Nabycie wprawy w zarządzie gospodarskim jest w ścisłym związku z wszelką czynnością gospodarską. Jeżeli więc praktykant w całém swém postępowaniu, do powyższych uwag zechce się zastosować, już tém samém ruch gospodarstwa i jego cały kierunek, skoro tylko zwróci na nie swoją uwagę, zrozumiéć i pojąć może. Wtenczas dopiero powinien uważać, w jakim czasie, w jakim po-

rządku i z jaką siłą rozmaite zatrudnienia gospodarskie są załatwiane, aby poznał z ich różnéj kombinacyi i następstwa jednych za drugiemi, czy kierunek gospodarstwa, w taki sposób prowadzony, jest w tym majątku dogodny, lub nie i dla czego? i czyby uwzględniając różne, a nawet nieprzewidziane okoliczności, nie mogło być korzystniéj zmienić miejscowy system.

Jeżeli majątek składa się z kilku folwarków, w takim razie zarządzający gospodarstwem najczęściéj tygodniowo na ogólnéj sesyi, wydaje dyspozycye ekonomom i innym oficyalistom na cały następny tydzień, bez względu, że takowe nie zawsze mogą być ściśle wypełnione, i że oprócz tego, sam właściciel lub jego rządca w ciągu tygodnia, jeżeli nie co dzień to przynajmniéj kilka razy, będzie na każdym folwarku i może podług miescowych okoliczności dyspozycye zmienić.

Na takie to dyspozycye praktykant wielką zwracać winien uwagę, aby je dokładnie rozumiał i mógł pojąć w zupełności porządek wszelkich gospodarskich czynności. W tym to celu nietylko koniecznością praktykanta jest, wiedzieć o wszystkiém co się robi w głównym folwarku, ale potrzaba koniecznie co dzień zlustrować i widzieć postęp czynności i na innych folwarkach, już to dla przekonania się o postępie robót i mniéj więcéj kontrollowania robocizny, już też dla częstego poinformowania ekonoma, w razie niemożności z jego strony dopełnienia jakiéj dyspozycyi.

W taki tylko sposób praktykant nabyć może wprawy w zarząd gospodarski; byleby tylko wszystko załatwiał nie z przymusu i dla formy, jak to częstokroć się zdarza, ale wszędzie pójść, lub pojechać, wszystko starać się widzieć i poznać i to z prawdziwą chęcią, i jak już powiedziałem, z zamiłowaniem; bo jeżeli bez chęci wiedzy i zamiłowania, to stanowczo powiadam, że praktyka, choćby w najlepszém gospodarstwie, do żadnego dobrego rezultatu nie doprowadzi praktykanta i szkoda, wielka szkoda tego drogiego czasu, tak niestosownie przez młodego gospodarza spędzonego.

Podług tych moich koleżeńskich uwag, kilkoletniém doświadczeniem stwierdzonych, postępujący praktykant, nie będzie napotykał na żadne w swéj praktyce trudności, owszem, znajdzie wszelkie ułatwiające środki, tak do dokładnego napisania raportu do Instytutu, jako też następnie do złożenia egzaminu, bo wszystko co poznał z teoryi, a co dość trudném bywa dla wielu do spamiętania, tak mu praktyka wyjaśni i w pamięci utrwali, że żadna znana mu teoryczna kwestya, obcą dla niego w praktyce nie zostanie, a przeciwnie, z łatwością, dokładnie i zrozumiale będzie ją mógł w każdym przypadku wyjaśnić a co najważniejsza, gospodarstwo, tyle ważny w naszym rolniczym kraju przedmiot, nie jako proste rzemiosło, ale jako naukę postępu i umiejętności poznawszy, odpowie godnie zaszczytnie swojemu powołaniu, gdyż takiém być powinno i rzeczywiście jest prawdziwe powołanie gospodarza rolnika.

Na tém kończę krótkie moje uwagi, dotyczące postępowania PP. praktykantów, z sześcioletniego własnego doświadczania, wiernie zebrawszy, szczerze szanownym moim kolegom i praktykantom ośmielam się udzielić! Oby one mogły trafić do ich przekonania! a wtenczas mam błogą nadzieję, że teraźniejsza, nie zawsze korzystna opinija, o kształcącéj się w przedmiocie gospodarskim młodzieży, znajdzie odgłos powszechny zgodny z życzeniem szanownych ziemian.

Uwagi niniejsze, niewprawném i nieśmiałém piórem jako początkującego, a ztąd z małém doświadczeniem rolnika, skreślone, poddaję pod sąd łaskawych czytelników i zarazem, jeżeliby te być miały nie jasne, lub mylne, proszę o ich sprostowanie, a ja takowe z prawdziwém zadowolnieniem przyjmę.

Żeby jednak uwagi te, skoro będą zgodne ze zdaniem czytelników i trafią do przekonania praktykantów, mogły się stać tym ostatnim użyteczniejszemi, pozostaje do życzenia, aby kto z szanownych ziemian, mający więcéj w tym przedmiocie doświadczenia, raczył następnie wskazać sposób, w jaki winni postępować ci, którzy przyjmują na siebie obowiązek praktycznego kształcenia młodzieży w przedmiocie gospodarskim; gdyż nie zawsze można przypisywać winę praktykantom, jeżeli ci bezkorzystnie czas dwuletniéj praktyki przepędzają; bo jeżeli gospodarstwo uważamy dziś za naukę więcéj rozumową, jak dawniéj, czyż można więc téj nauki nabyć bez dobrego a przytém z dobremi chęciami nauczyciela.

Powtarzam więc, że potrzeba w praktyce gospodarskiéj przewodnika, ale przewodnika nie dosyć takiego, któryby mającego chęci i choć małe wiadomości praktyczne nauczyć chciał; ale ktoryby nie wiele chcącego i mało wyobrażenia o gospodarstwie mającego praktykanta, zachęcić i do zatrudnień praktycznych gospodarskich przyzwyczaić chciał i umiał.

Z Mławskiego dnia 31 Marca 1859 roku.

R. B. Godlewski.

Owocarnie

czyli składy na owoce zimowe.

Z pomiędzy wielkiéj liczby różnych bogactw królestwa roślinnego, nie ma owoców nad zbierane w jesieni, któreby można przechować w owocarniach, w celu ich polepszenia: większa bowiem część owoców pestkowych w lecie zbieranych i na targu lub na drzewie sprzedanych, musi być w przeciągu kilku dni skonsumowana.

Jedynie więc jabłka i gruszki jesienne, mogą być na czas dłuższy konserwowane, z właściwemi im przyjemnemi, żywemi kolorami, kształtem, delikatnością i wonią, w owocarniach należycie urządzonych i przy zachowaniu ostrożności o których niżéj tu mówić będziemy.

Nie utrzymujemy jednak, aby na ten cel skład oddzielny byłkoniecznie potrzebnym; u nie których bowiem mieszkańców wiejskich, najpiękniejsze owoce wybornie się konserwują w szufladach szafy lub skrzyniach utrzymywanych w samych izbach mieszkalnych; lecz mają staranie, aby przy zbieraniu owoców, takowe nie doszły jeszcze zupełnéj dojrzałości i aby podczas pogodnego dnia i nim nastąpi zbieranie, owoce zostały koniecznie przez kilka godzin wystawione na wpływ promieni słonecznych.

— Zachowanie owoców na zimę zależy od trzech warunków koniecznych, a mianowicie:

1) Od czasu najkorzystniéjszego do ich zbierania i od ostrożności zachować się mających przed ich schowaniem.

2) Od dobrych przymiotów owocarni lub też miejsca gdzie mają być złożone.

3. Od starań nadal potrzebnych podczas ich przechowania.

Zbieranie owoców. Czas zbierania owoców jesiennych zależy od położenia miejscowości, a sposób postępowania w tym względzie wpływa na ich przechowania.

Przygotowawszy lokal przeznaczony do ich pomieszczenia, wybiera się dzień pogodny i około drugiéj godziny po południu, zrywają owoce pojedynczo, z ostrożnością, starając się głównie, ażeby ich nie tłuc i nie gnieść, ponieważ takowe zgniecenie jako zaród zepsucia, przyczyniłoby się do zarażenia innych zdrowych owoców, z któremiby mogły znajdować się w zetknięciu.

To zbieranie powinno się uskutecznić około ośm dni przed dojrzałością owoców, szczególnie dla jabłek i gruszek jesiennych z téj przyczyny, że ruch rośliny, która nadal działa w owocarni, przyczynia się do nadania im więcéj woni, smaku i dobroci, oraz do dłuższéj konserwy, jak gdyby ze zbieraniem wstrzymano się aż do ich zupełnéj dojrzałości.

Należy także zachować tę ostrożność, aby owoce nie były przed ich schowaniem nagromadzone i zostawione przez pewien przeciąg czasu w wielkich koszach pod pozorem, że takowe potrzebują wysuszenia lub fermentowania; jeżeliby takowe były wilgotno zbierane, daleko lepiéj jest porozkładać je i wystawiać przez dzień cały na słońce, a dopiero je chować wtedy, gdy należycie zostaną wysuszone.

W każdym zaś razie, owoce nie powinny być obcierane; pozbawionoby je bowiem tym sposobem kwiatu, a ten puch czyli pył jest potrzebnym do ich konserwacyi dla tego, że gdy takowy nieznacznie i stopniowo przeschnie, wtedy stanowi powierzchnię ochraniającą wnętrze owocu, tak od przystępu powietrza zewnętrznego, jakoteż od ulatniania w nim znajdującéj się wilgoci.

Przymioty owocarni. Kolejne działanie gorąca i zimna, suszy i wilgoci, najwięcéj przyczyniają się do rozkładu owoców. Miejsce więc przeznaczone do ich przechowywania, powinno mieć temperaturę stałą i nie być ani suchém ani wilgotném, ani zimném, ani gorącem, które to korzyści są głównym przymiotem dobrych piwnic. Dobra zatém piwnica będzie najlepszą owocarnią, w braku

któréj może być obrana izba na parterze, aby tylko takowa mogła zachować jednostajną temperaturę i była ochroniona od wpływu powietrza zewnętrznego, zimna i wilgoci.

Strona południowo wschodnia będzie najlepszém położeniem dla owocarni, która powinna być opatrzona przedsionkiem i mieć podwójne drzwi szczelne. Nie należy urządzać wiele okien i takowe powinny się znajdować w ścianach obróconych na południe i wschód. Te powinny być opatrzone podwójnemi ramami oszklonemi, okiennicami, a nawet firankami z grubego płutna sporządzonemi, a to w tym celu, aby można podług upodobania i stosownie do potrzeby, przerwać w owocarni przystęp światła i powietrza zewnętrznego. Owocarnia powinna być oddalona od kloak, gnojowisk, bagien, jedném słowem od wszelkich miejsc, zkąd mogłyby się wywiązywać przykre wonie lub wilgoć. Dobrze także jeżeli jéj ściany wewnątrz deskami dokładnie będą oszalowane. W każdym razie powinny się w niéj znajdować na około i pośrodku półki na ośm do piętnastu cali między sobą oddalone. Półki takowe robią z desek 1 do 1 i pół cala grubych lub kratowe z łat; ich szerokość zwyczajna wynosi dwie stopy, czasem dochodzi do trzech stóp, a zawsze mają brzegi w całéj długości opatrzone listwami na cal do półtora na dnie wystającemi.

Przed złożeniem owoców, miejsce na to przeznaczone i wszelkie jego części składowe, należy dokładnie oczyścić, a dla odświeżenia w niém powietrza, powinno przez pewien przeciąg czasu zostać otworem.

Prowadzenie owocarni. Gdy owoce na półkach porządnie zostaną ułożone i jeżeli nie ma obawy mrozu ani wilgoci, potrzeba zostawić z początku drzwi i okna otwarte. Cztery piękne dnie są wystarczające do pozbawienia owoców z powierzchownéj wilgoci, a ośm dni późniéj należy zamknąć wszelkiego rodzaju otwory i nawet firanki zasunąć; zauważano bowiem, że wpływ światła jest przeciwnym konserwie owoców.

Należy często zwiedzać owocarnię i z niéj kolejno zabierać owoce, które doszły do należytego stopnia dojrzałości, jak również i te, które zaczynają się psuć, aby innych nie zarażały. Wreszcie starać się potrzeba wszelkiemi sposobami, aby się tam nie znajdowały ani szczury, ani myszy, nie używając jednak trucizn do ich wytępienia, który to sposób wiele przedstawia niebezpieczeństw.

Karol *Martin*, budowniczy.

Zapytanie względem dulcyi.

Wyczytawszy w Korrespondencie z dnia 15 Lutego r. b. zalecenie dulcyi, tykwy jadalnéj, jako bardzo pożytecznéj rośliny ogrodowéj, sprowadziłem jéj nasienie z Warszawy od pana Betzolda, i jako osobliwością podzieliłem się nią z czterema sąsiadami. Wszystkim nam porosły dość piękne dynie, wszyscyśmy robili próby; lecz robione doświadczenia nie odpowiedziały naszym oczekiwaniom. W artykule pana Segietyńskiego z Boguryi czytamy, że dulcya, jako jarzyna gotowana, ma smak na podobieństwo kalafiorów lub szparagów, a użyta do chleba, oszczędza mąki i chleb czyni smaczniejszym.

Nam tym czasem dulcya, jako jarzyna, zupełnie mgło smakowała, a chleb z nią pieczony trącił stęchłością. Zapewne nie umieliśmy się z nią obchodzić. Ośmielam się przeto prosić szanownego dulcyi zwolennika, aby nam łaskawie podał sposoby postępowania z nią swego, gdyż od tego bez wątpienia wszystko zawisło.

Z Poznańskiego. *A. R.*

Od J. S. z Kujaw, na artykuł P. J. Som. z Przasnyskiego w Nr. 31 Korrespondenta, w przedmiocie ubezpieczenia od gradu zamieszczony.

Polemik osobistością tchnących, w sprawie dobro ogólne obchodzącéj, nie pojmuję i w przekonaniu, że każdy, kto do takich środków się ucieka, zdania swego inaczej przeprowadzić nie potrafi, ani bronić się, ani usprawiedliwiać nie myślę; zwłaszcza, że w pierwszéj korrespondencyi mojéj powiedziałem: *lubo przeciwnicy wszelkiego przymusu, z należną uległością schylemy czoła przed wyrokiem większości opinii publicznéj; dopóki zaś to nie nastąpi, bez ubliżania czyjemu bądźkolwiek zdaniu, pobieżnie objawiemy nasze.* Zatém dziś, tym słowom moim nie zaprzeczę, jak to czyni P. J. Som. który tyle o miłości bliźniego w piśmie swojém prawi, a mija się z pierwszą zasadą chrześcijańską: »nie czyń drugiemu co tobie nie miło.»

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwierti 5688, pszenicy 2080, jęczmienia 1260, owsa 3293, grochu 330, gryki 155, kaszy jęczmiennéj 371, mąki żytniéj 796, mąki pszennéj 701, kartofli 1180, siana fur 646, słomy fur 388.

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi z upłynionego tygodnia,

to jest od dnia 1 do 7 Maja 1859 roku.

	rsr.	kop.	korzec			od rsr.	kop.	korzec	
Żyta czetwiert	5	41½	3	78	Kaszy jęcz. ord.	6	89		
Pszenicy ditto	9	71½	5	93	Słomy pud . . .	—	30		
Grochu polnego	7	13½	4	83	Siana pud . . .	—	49		
» cukrowego	8	45	5	15	Drzewa sos. sąż.	8	—		
« fasoli . .	8	11½	4	95	Wół dobry . . .	58	23		
Gryki	3	81½	2	33	» średni . .	40	43		
Jęczmienia . . .	—	—	—	—	» lichy . . .	27	13		
Owsa	4	22½	2	56	Ciele	3	8		
Mąki pszennéj					Baran	—	—		
przedniéj pud	2	5			Wieprz dobry	19	71		
Mąki ordynar.	—	99½			» średni	15	6		
żyniéj pytlow.	—	71			« lichy .	8	26		
żytniéj razowéj	—	—			Masła pud . . .	7	20		
gryczanéj pud	—	55			Słoniny « . . .	4	60		
Kaszy jaglanéj					Kartofli czetw.	1	84½	1	12
czetwiert	9	10			Okowity wiadro				
« grycz. zw.	7	13½			bez podatku .	1	37¾		
« drobnéj	14	26½			Garniec . . .	—	45		
« jęcz. perł.	15	½							

Wprowadzono z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 605, z opasów w Królestwie sztuk 27, z Królestwa bydła rassy krajowéj sztuk 296, z pozostałego remanentu zeszłego tygodnia sztuk —, w ogóle sztuk 928; wieprzy 819, cielat 1067; z tych zakupiono na miejscową konsumcyę: wołów sztuk 783, wieprzy 620, cieląt wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 24; z bydła stepowego wyprowadzono do Powązek sztuk —, do Piotrkowa —, do Nowogeorgiewska sztuk —; do różnych miejsc Królestwa z bydła rassy swojskiéj wyprowadzono sztuk 97, na chów do Warszawy i Pragi sztuk 24; pozostało remanentem wołów sztuk —.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 7 Maja 1859 roku.

P A P I E R Y	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka nowa 5%	—	—
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	96½	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	96
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	71½
» Listy Zastawne nowe	—	81
» Obligacye 500-złotowe	—	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. Cząst. lit. A. 300 złp. .	—	—
» B. 200 » . .	22	—

W Drukarni Gazety Warszawskiéj. — Wolno drukować.—W Warszawie dnia 27 Kwietnia (9 Maja) 1859 roku. — Cenzor, **A. Funkenstein.**